

Drodzy Czytelnicy

**Składamy Wam najserdeczniejsze życzenia zdrowych
i pogodnych świąt Wielkiej Nocy.**

**Aby czas Zmartwychwstania wzbudził we wszystkich sercach
nadzieję i wiarę, a piękno budzącej się do życia przyrody
napelniło je radością.**

**Wielu słonecznych dni wypełnionych spotkaniami
przy wielkanocnym stole w gronie rodziny i przyjaciół
życzy**

Redakcja.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Z dniem 1 stycznia 2012 r. Urząd Miejski w Krynicy-Zdroju przystąpił do realizacji projektu pn. „Unowocześnienie funkcjonowania administracji samorządowej Gminy Krynica-Zdrój” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet V. Dobre rządzenie
Działanie 5.2 Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej
Poddziałanie 5.2.1 Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej

Okres realizacji projektu
od 1 stycznia 2012 roku do 28 lutego 2014 roku.

Projekt, jako kompleksowa inwestycja w potencjał instytucjonalny oraz zasoby ludzkie Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, przyczyni się do wzrostu jakości usług publicznych świadczonych przez Gminę Krynica-Zdrój.

Celem ogólnym projektu jest poprawa do połowy 2014 r. jakości usług publicznych realizowanych przez Gminę Krynica-Zdrój, poprzez wdrażanie rozwiązań instytucjonalnych oraz objęcie wsparciem 120 uczestników projektu.

W projekcie weźmie udział 120 osób. Planowane jest zrekrutowanie 60 osób w I roku i 60 osób w II roku realizacji projektu (założenie 42% kobiet i 58% mężczyzn), w tym 25 osób pow. 45 roku życia.

Uczestnikiem projektu może być, co do zasady, pracownik Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju. Szkolenia mają za zadanie podnieść kwalifikacje uczestników projektu.

Selekcja uczestników projektu na poszczególne szkolenia będzie prowadzona wg kryterium zgodności z zakresem obowiązków. Jedna osoba może wziąć udział w jednym lub w kilku szkoleniach. Rekrutacja do projektu przeprowadzana będzie od lutego do kwietnia 2012 r. oraz w I kwartale 2013 r.

W ramach projektu wdrożone zostaną norma zarządzania jakością ISO 9001:2008, System Kodeksu Etycznego, wszystkie usługi, które można realizować elektronicznie wdrożone będą na platformie „ePUAP”, elektroniczny system obsługi aktów prawa miejscowego. Opracowana zostanie Strategia Rozwoju Gminy Krynica-Zdrój w oparciu o tzw. model „partycypacyjno-eksperymentalny” oraz portal aktywności organizacji pozarządowych na terenie Gminy.

W toku realizacji projektu przeprowadzona zostanie rewizja i analiza wewnętrznych uregulowań urzędowych. Wynik przeprowadzonej analizy posłuży jako materiał wyjściowy do ewentualnych zmian w obowiązujących dokumentach.

Krynica-Zdrój – miasto otwarte dla inwestorów i przyjazne mieszkańcom

Wywiad z dr **Dariuszem Reško**, burmistrzem Krynicy-Zdroju

Urząd Miejski w Krynicy-Zdroju rozpoczął nowy projekt, dotyczący unowocześnienia funkcjonowania administracji samorządowej. Co to konkretnie oznacza?

Cieszę się, że wspólnie z Wyższą Szkołą Biznesu - National-Louis University z Nowego Sącza udało nam się złożyć ten projekt do programu operacyjnego Kapitał Ludzki i mimo potężnej konkurencji, uzyskać grant. Uważam to za duży sukces. Celem projektu jest nie tylko usprawnienie działań administracji, ale także wzrost jakości pracy administracji publicznej w Krynicy-Zdroju. Jeszcze przed wyborami, ale też zaraz po objęciu funkcji burmistrza zapowiadałem, że chcę aby ten urząd był najlepszy w Małopolsce, a może i w Polsce (niestety do tej pory miał nie najlepszą opinię w społeczeństwie). W związku z tym podjąłem działania związane ze zmianami personalnymi, dokonałem audytu przy pomocy firmy consultingowej, a teraz przyszedł czas na kolejny etap.

Czyli projekt jest w pewnym sensie kontynuacją wcześniejszych pomysłów?

Projekt jest absolutnie samodzielny, ale jest równocześnie pewną kontynuacją moich działań. Nie było gwarancji, że go wygramy. W sytuacji gdyby nie udało się zdobyć grantu, to moje działania zmierzające do poprawy jakości pracy urzędu, poszłyby w innym kierunku, z zastosowaniem innych metod, bez wykorzystania środków unijnych.

W tej chwili realizujemy kolejny etap projektu, rozstrzygnięcie konkursu odbyło się kilka miesięcy po

objęciu przeze mnie urzędu. Później trwały negocjacje i procedury w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, trzeba było sprostać wielu wymaganiom. Planowaliśmy, że projekt rozpocznie się 1 października, ale w związku z przedłużającą się procedurą ze strony instytucji zarządzającej, udało się go uruchomić 2 stycznia.

Jakie działania będą prowadzone w ramach projektu?

Oprócz tego, że do Gminy wpłynęło 1,5 mln zł z unijnych pieniędzy, za które pracownicy będą mogli być szkoleni, chcieliśmy wprowadzić jeszcze kilka ważnych elementów. Wielokrotnie wstydziłem się, że tak duża gmina jak Krynica-Zdrój nie ma i nie miała wcześniej strategii rozwoju. Dlatego teraz, w ramach tego projektu będziemy, wspólnie z mieszkańcami budować strategię rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta. Za pieniądze UE będzie można przeprowadzać konsultacje społeczne, spotkania, finansować wiedzę ekspercką. Jest to element związany z unowocześnieniem administracji, dlatego Komisja go zaakceptowała.

Trzecim, bardzo ważnym obszarem, który będzie w tym projekcie zrealizowany, jest wprowadzenie do Urzędu normy jakościowej ISO, która ma być wdrażana w ciągu najbliższych dwóch lat. Choć mam pewien dystans do normy ISO- zdaję sobie sprawę, że z jednej strony jest dużo pozytywów, ale też dodatkowa praca, nie do końca uzasadniona- to zawsze podejmując decyzję, biorę pod uwagę rachunek kosztów i korzyści. Uznałem, że skoro Krynica ma być wreszcie miastem otwartym na inwestorów



i wszelkiego rodzaju inicjatywy, a administracja publiczna wzorcową, to fakt posiadania normy ISO jest absolutnie argumentem in plus. Przez ostatnie kilka lat Krynica miała zepsuty wizerunek, inwestorzy nie chcieli tutaj inwestować, bo bez przerwy były awantury, wojny podjazdowe itp. Widzieli, że w Krynicy źle się dzieje. Mam nadzieję, że po uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego miasto nareszcie zacznie się rozwijać prawidłowo. Dla inwestorów, którzy będą tutaj chcieli ulokować pieniądze, realizować nowe inwestycje, fakt posiadania normy ISO świadczy, że są przejrzyste procedury i wszystko jest jasne. Miastu wizerunkowo bardzo to pomoże. Dlatego podjąłem decyzję, żeby i w tym projekcie znalazło się wprowadzenie norm systemu jakości, co mam nadzieję przyniesie pozytywne efekty.

Kto weźmie udział w tym projekcie?

Generalnie przewidziano, że dotyczy on urzędu miejskiego, ale wystąpiliśmy do instytucji zarządzającej, z prośbą o rozszerzenie szkoleń na inne jednostki urzędu, tak aby chociażby ich kierownicy mogli z nich skorzystać.

Proces doskonalenia zawodowego powinien trwać, czasy się zmieniają, wszyscy musimy uczyć się permanentnie. Projekt adresowany jest do maksymalnie szerokiej grupy pracowników administracji publicznej.

Ile czasu potrwa szkolenia? Czy fakt, że będą w nich uczestniczyć niemal wszyscy pracownicy, nie zakłóci pracy urzędu?

Projekt będzie trwał dwa lata, zakończy się w I kwartale 2014 r. Będzie dużo szkoleń, często w blokach wielogodzinnych, ale pracownicy muszą pracować a urząd funkcjonować. Musieliśmy to rozłożyć w czasie, bo zbyt krótki okres realizacji projektu, mógłby doprowadzić do paraliżu pracy urzędu. Dlatego przygotowano takie rozwiązania logistycznie, żeby szkolenia nie odbywały się kosztem mieszkańców.

Jakiego typu będą to szkolenia?

Przewidzieliśmy dużą liczbę szkoleń, można je podzielić na dwie grupy. Jedna grupa to szkolenia merytoryczne, np. związane ze specyfiką wykonywania danego zawodu lub czynności przez konkretnego pracownika. Są to ogólne szkolenia, z dziedziny: procesu postępowania administracyjnego, inwestycji, różnych interpretacji prawnych. W tej dziedzinie występują pewne braki wiedzy (biorąc pod uwagę diagnozę, którą wykonaliśmy). Tego typu szkolenia są skierowane do węższej grupy osób, która ma jakiś związek z danym tematem. Przykładowo, jeżeli to będzie szkolenie dotyczące zajęcia pasa drogowego, to wiadomo, że będzie ono adresowane wyłącznie do osób, które pracują w wydziale inwestycji, nieruchomości i być może innych osób, które mają jakiś luźniejszy z tym związek.

Druga grupa to szkolenia adresowane do wszystkich, które według mnie będą miały decydujący wpływ na budowę lepszego wizerunku naszego urzędu, w obszarach takich jak: praca z trudnym

klientem, praca z osobami niepełnosprawnymi, komunikacja interpersonalna. Pracuję w tej firmie - z pewną przerwą - już dosyć długo i zaobserwowałem, że niektórzy pracownicy są merytorycznie bardzo dobrzy, wydają poprawne decyzje, nie popełniają błędów, ale w stosunkach interpersonalnych, zachowaniach wobec klienta, zachowują się w sposób niezgodny z zasadami kultury osobistej. Klient ma prawo np. czegoś nie wiedzieć i z tego powodu nie powinien być traktowany jak intruz. Nad tym będziemy też pracować. Szkolenia będą się odbywać w formie warsztatowej, mają nauczyć pracowników określonych zachowań. Mam świadomość, że pewne cechy osobowości są trudne do zmiany, ale uważam, że przynajmniej w osiemdziesięciu procentach jesteśmy w stanie nad nimi pracować, aby je zmienić. Ważnym aspektem tego przedsięwzięcia jest również to, że w ramach projektu zostanie opracowany kodeks etyczny pracowników. Uważam to za narzędzie absolutnie potrzebne, ze względu na to, że niektóre zachowania czy pewne procesy, które pojawiają się w ramach działań urzędników, nie są zdefiniowane w żadnych dokumentach typu kodeks pracy czy regulamin pracy. Kodeks etyczny nazywany w przenośni „aktem niższego rzędu” może być pewnym uzupełnieniem w tej kwestii i pomóc mi egzekwować požądane zachowania.

Przewidziane są też szkolenia językowe. Część osób będzie mogła korzystać z kursów j. angielskiego, rosyjskiego i słowackiego (to zaproponowaliśmy z racji naszego położenia geograficznego, zresztą była to inicjatywa urzędników). Niektóre zajęcia są przewidziane w wersji wyjazdowej, do Nowego Sącza lub w inne miejsca, pozostałe będą się odbywały w Krynicy, w różnych budynkach (urząd nie ma warunków lokalowych) - domach wczasowych, hotelach. Chcemy aby te podmioty mogły skorzystać finansowo (np. poprzez wynajem sali), bo za wszystko płaci Unia Eu-

ropejska. Będzie to na bieżąco ustalane i przygotowywane.

W jaki sposób wdrożenie projektu wpłynie na obsługę mieszkańców naszej Gminy przez Urząd, jakich efektów Pan oczekuje?

Oczekuję nie tylko unowocześnienia pracy, to jest ważne, choć nie najważniejsze, ale znacznej poprawy jakości kapitału ludzkiego w urzędzie, zdobycia przez uczestników projektu nowoczesnej wiedzy, która później wpłynie na określone, pożądane zachowania wobec społeczeństwa oczekującego, że urząd pełni rolę służebną. Mam pełną świadomość, że przez lata poprzedniego systemu społeczno-gospodarczego w naszym kraju i później przez kolejne, kiedy nie było żadnych zmian, pozostawiły negatywne przyzwyczajenia ludzi. Nie chcę nikogo obrażać, w urzędzie jest wielu znakomitych pracowników, ale niektóre złe nawyki są wśród niektórych pracowników i chcę to zmienić.

Liczę, że społeczność Krynicy i nie tylko, po kilku latach od rozpoczęcia projektu, będzie mogła w sposób jednoznaczny stwierdzić, że w urzędzie wszystko zmieniło się na korzyść, że jest to instytucja przyjazna, w której pracują kompetentni ludzie. Przy okazji zbudujemy mądrą strategię rozwoju naszego miasta i Gminy, wdrożymy wszystkie inne dokumenty, o których mówiłem, a które jednoznacznie mają wpłynąć na poprawę postrzegania Krynicy jako miejsca otwartego dla inwestorów, przyjaznego dla mieszkańców. Nie mam gwarancji, że uda mi się to w 100%, choć mam na to nadzieję, ale jestem przekonany, że przy pełnym wykorzystaniu potencjału tego projektu i przy właściwym zaangażowaniu pracowników, uzyskamy bardzo dobre efekty. Dla mnie najważniejsza oczywiście będzie ocena ludzi - mieszkańców, inwestorów, gości i turystów.

Rozmawiały

A. Jarosz, M. Krzeszowska

Wszystkim Mieszkańcom Krynicy Zdroju
oraz naszym Gościom
zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości,
Radosnego, wiosennego nastroju,
wzajemnego zrozumienia i życzliwości
oraz serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół

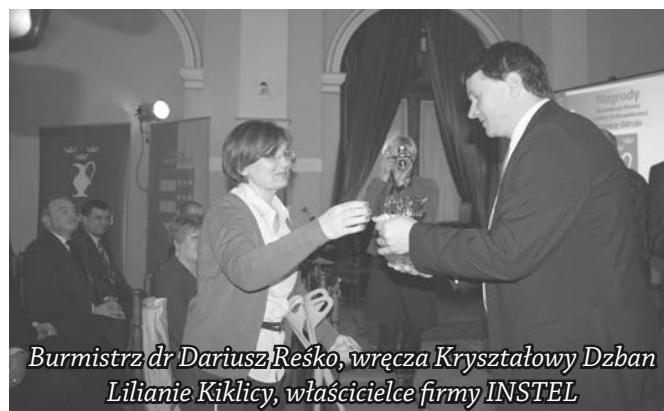
życzy

dr Dariusz Reško
Burmistrz Krynicy Zdroju
wraz z Radą Miejską
oraz pracownikami Urzędu



Kryształowe dzbany dla krynickich przedsiębiorców

Podczas tegorocznej Gali Przedsiębiorczości – „Sądecki Lider Biznesu”, która odbyła się 16 marca w Sali



Burmistrz dr Dariusz Reško, wręcza Kryształowy Dzban Lilianie Kiklicy, właścicielce firmy INSTEL

„Eris”, restaurację restauracje „Cichy Kącik” (Dariusza i Marzeny Mikulskich) oraz Romana Kluskę, legendę polskiego biznesu”.

balowej Starego Domu Zdrojowego starosta Jan Golonka wręczył „Kryształowe Jabłko Sądeckie” przedsiębiorcy Romanowi Klusce. Nagrodzono jego aktywne wspieranie rozwoju przedsiębiorczości i lokalnego rynku pracy oraz zaangażowanie w promocję regionu.

Burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško, przyznał Kryształowe Dzbany dla przedsiębiorców z uzdrowska. - „W szczególności chciałem wyróżnić tych, którzy rozślawiają Krynice poza jej granicami. A więc firmy - „Instel” (Liliany Kiklicy i Wiesława Smolenia), „Dr Irene



Włodarz Krynicy-Zdroju gratuluje przedsiębiorcy Romanowi Klusce

Opowieść o człowieku, uwikłaniu w politykę, nieuchronności śmierci

Już niedługo na półkach księgarskich pojawi się debiutancka powieść kryniczana Jacka Hajduka, absolwenta filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i doktoranta w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Akcja książki pt. „*Pliniusz Młodszy*” rozgrywa się w realiach starożytnego Rzymu w okresie apogeum potęgi cesarstwa. Tytułowy bohater, postać historyczna, zapisał się w dziejach jako autor mów i listów, stanowiących doskonałe źródło do poznania epoki.



Czy jako debiutującemu pisarzuwi ciężko było Panu znaleźć wydawcę dla swojej powieści?

Znaleźć wydawcę było mi ciężko z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że jestem debiutantem, a debiutant, jak wiadomo, nie daje pewności sukcesu marketingowego. Po drugie, bo książka, którą napisałem, jest powieścią historyczną, więc należy do gatunku w Polsce obecnie właściwie nie uprawianego. I wreszcie, paradoksalnie, dlatego, że książka stawia czytelnikowi jakieś wymagania. Wydawcy oświadczały wprost, że książka jest zbyt ambitna i boją się w nią zainwestować.

Jak długo pracował Pan nad powieścią?

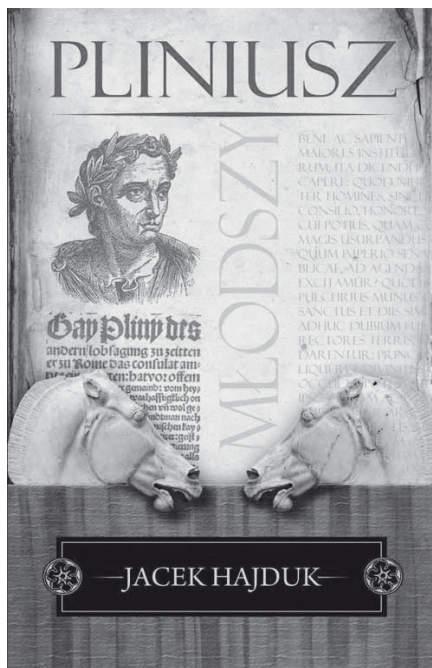
Powieść pisałem przez równy rok: od września 2009 do września 2010. Poprawiałem ją przez kolejny rok. Do tego należy dodać trwające pół roku korekty przy współpracy z wydawnictwem. A zatem od momentu napisania pierwszego słowa do zaakceptowania tzw. egzemplarza sygnałowego upłynęło dwa i pół roku.

Czy tematyka powieści wiąże się z Pana zamiłowanie do starożytności?

Tak. Jest to, jak wspomniałem, powieść historyczna. Jej akcja rozgrywa się w Cesarstwie Rzymskim w I i II wieku po Chr., za panowania cesarzy Wespazjana, Tytusa, Domicjana, Nerwy i Trajana. Opi-

suje w niej elity intelektualne i polityczne ówczesnego Rzymu.

Z jakich źródeł korzystał Pan przy tworzeniu fabuły „Pliniusza Młodszego”?



Pierwszym i podstawowym źródłem był oczywiście sam Pliniusz Młodszy, autor listów i panegiryku na cześć Trajana. Ale korzystałem także z pism Tacyta, Swetoniusza, Seneki, Strabona, Kasjusza Diona czy Flawiusza Filostrata.

Do jakich czytelników adresuje Pan tę powieść?

Obawiam się, że czytelnicy gustujący w powieściach historycznych spod znaku „płaszczka i szpada” mogą być zawiedzeni. Książkę adresuję raczej do tych, którzy szukają w literaturze wartości nie-

przemijających. Jest to opowieść o człowieku, o uwikłaniu w politykę, o nieuchronności śmierci.

Czy czytelnicy znajdą w książce jakieś odniesienia do współczesności – czy główny bohater prezentuje poglądy, postawy współczesnego człowieka, czy też jest raczej wiernym przedstawicielem swojej epoki?

Konstruując powieściowego Pliniusza dbałem o to, by pozostając przedstawicielem swoich czasów, swojego środowiska, był on równocześnie bohaterem uniwersalnym, którego myśli i uczucia bliskie są każdemu człowiekowi.

Kiedy Pana powieść trafi do księgarń?

Powieść pojawi się w księgarniach i w Empikach już tej wiosny.

Czy ma Pan już pomysły na nowe książki? Jeżeli tak, to czy ich scenariusz będą ponownie czasy antyczne?

Mam kilka pomysłów, które powoli dojrzewają – najbliższe miesiące pokażą, czy w pierwszej kolejności zajmę się kolejnym tematem antycznym czy współczesnym.

Dziękujemy za rozmowę i z niecierpliwością oczekujemy na ukazanie się powieści. Zainteresowane osoby zachęcamy do wejścia na blog autora „Pliniusza Młodszego” jacekhajduk.blog.pl

Więcej turystów z Ukrainy

Na początku marca burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško przebywał z wizytą partnerską na Ukrainie. Kilkuosobowa delegacja z Krynicy-Zdroju została zaproszona przez tam-



Burmistrz dr Dariusz Reško i burmistrz Chmielnika Wasyl Gruszko oraz radni Henryk Czarny i Henryk Wiewióra podczas wizyty delegacji z Krynicy-Zdroju na Ukrainie.

tejsze władze do oddalonego o około 700 km miasta Chmielnik. Celem wizyty było nawiązanie kontaktów, które w przyszłości mają zaowocować przede wszystkim przyciągnięciem klientów z tego regionu do naszego uzdrowiska, współpracą w sferze turystyki i kultury, wymianą młodzieży oraz podpisaniem umowy partnerskiej. Zapytany o szczegóły wyjazdu, burmistrz Dariusz Reško powiedział: „Dążę do tego, aby Krynica otworzyła się na rynek ukraiński. W związku z tym poczyniłem różne działania w tym kierunku, łącznie z zabiegami dyplomatycznymi, bo przecież Ukraińcy mają problem z wjazdem do Polski ze względu na Układ Schengen (problemy wizowe). Interweniowałem w tej sprawie u konsula w Kijowie i Charkowie, u Marszałka województwa, a także u Ministra Spraw Zagranicznych. To oczywiście jest za mało, potrzebna jest jeszcze promocja, wykorzystująca różne instrumenty promocyjne - chociażby udział w targach, organizację różnego rodzaju kampanii.

Odbudowa tego rynku musi opierać się na zbudowaniu porozumienia personalnego. Dlatego, kiedy pojawiła się propozycja z miasta Chmielnik, wprawdzie położonego dość daleko od Krynicy, przyjęliśmy ją z zainteresowaniem, ze względu na charakter tego miasteczka, które jest też uzdrowiskiem, do tego położonym w bardzo aktywnym okręgu Winnica na Ukrainie. Uznałem, że jest to dobry przykład na otwarcie Krynicy na rynek ukraiński.

W Chmielniku zostaliśmy bardzo miło przyjęci, w zasadzie byliśmy tam jeden dzień. W planach wizyty było zwiedzanie miasta, oczywiście spotkanie z władzami, a także udział w tamtejszym Świątku Kobiet, bardzo hucznie obchodzonym. Podczas spotkania z władzami rozmawialiśmy na temat koncepcji przyszłej współpracy. Zaprosiliśmy delegację ukraińską, która ma przyjechać do Krynicy pod koniec kwietnia lub na początku maja. Mam nadzieję, że wizyty zaowocują umową partnerską i te kontakty będą coraz bardziej ożywione - wiadomo, że wtedy zaczyna się wymiana młodzieży, imprez kulturalnych, zespołów, dwa kraje czy dwa okręgi i miasta zaczynają ze sobą współpracować.”

Pojawiły się także plany nawiązania porozumienia partnerskiego ze słynnym ukraiń-

skim uzdrowiskiem Truskawiec. W najbliższym czasie zostaną uzgodnione terminy wizyt. „Jest to polskie przedwojenne uzdrowisko, z liczną Polonią. Mam zapewnienia osób, które dobrze znają te okolice, że tam temat Krynicy jest bardzo pozytywnie postrzegany i liczę, że zaprocentuje to za jakiś czas nie tylko powrotem mieszkańców Ukrainy na teren Krynicy w celach turystycznych czy uzdrowiskowych, ale wręcz ożywieniem tych kontaktów, które obu partnerom przyniosą dużo korzyści. To wymaga czasu, nie jesteśmy w stanie jedną wizytą ściągnąć tutaj wielu klientów. Zwracam uwagę na to, że mamy już umowę z niemieckim miastem Allendorf, położonym jeszcze dalej, bo 1000 km stąd. Ta współpraca jest na tyle ożywiona, że już od dłuższego czasu przyjeż-



Rozmowy z władzami miasta podczas partnerskiej wizyty na Ukrainie.

dżają do nas mieszkańcy tamtych terenów na normalny wypoczynek. W tym roku była kolejna grupa w okresie świąteczno-noworocznym, latem gościliśmy harcerzy, uczniowie jeżdżą w obie strony. Liczę, że po stronie ukraińskiej też to będzie tak wyglądało. Chcemy na rynek ukraiński wejść z silną promocją, chcemy organizować Dni Krynicy, może uda mi się zaangażować do tej inicjatywy starostę czy marszałka, żeby wspólnie pokazać nasz region.

dokończenie . str. 21

Wspomnienie o moim ojcu – Antonim Kociubińskim nauczycielu ze Żłoczowa i z Krynicy - cz. II

Podobnie było z lekcjami geografii, niezwykle interesującymi, barwnymi i żywymi, bo nasz wykładowca i zarazem wspaniały mówca nie ograniczał się do podawania suchych faktów i cyfr, które należało zapamiętać. On nas uczył miłości do ziemi ojczystej, rodzinnej, ukazując nam jej piękno, jej historię, bogactwa naturalne oraz zabutki – w tym również kresowe – te, które zapamiętał z lat dzieciństwa i młodości spędzonej na ziemi żłoczowskiej i lwowskiej. A robił to w sposób bardzo dyskretny, tak żeby nie wzbudzić podejrzeń u władz lokalnych i oświa-



*Obóz harcerzy z LO w Krynicy w Gdyni – Witomino 1958.
Druga z prawej Marta Kociubińska-Jucherska.*

towych. Nie wzbudzał, bo wszyscy mieszkańcy Krynicy Go poważali i cenili za jego uczciwość, skromność i bezinteresowność, czego stale dawał liczne dowody zarówno u siebie w Liceum, którego został dyrektorem w 1959 roku jak i w pracy społecznej na rzecz miasta, środowiska i regionu. Jego zasługi w tym względzie są ogromne. Świadczą o nich liczne wyrazy uznania w postaci różnego rodzaju pism, dyplomów, odznak, orderów i medali. Pierwsze z nich to srebrna odznaka z 1947 roku za pracę w Miejskim Komitecie Odbudowy Warszawy (zastępca sekretarza), dyplom uznania 1951r. za pracę w Komitecie Obrońców Pokoju jako przewodniczący, Medal 10-lecia Polski Ludowej w 1955 r. a następnie Złoty Krzyż Zasługi w 1957 r. i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1965 r.

W międzyczasie otrzymał też odznaczenia i dyplomy za pracę w Miejskim Komitecie Frontu Jedności Narodu będąc jego przewodniczącym przez wiele lat. Otrzymał je także za pełnienie funkcji Radnego Miasta Krynicy przez trzy kolejne kadencje, za pracę w Komisji Oświaty M.R.N. za pełnienie funkcji zastępcy prezesa Ogniska Z.N.P. w Krynicy. Jednak wśród wszystkich tych przyznanych dyplomów i odznaczeń, mój ojciec szczególnie sobie cenił te, które wiązały się z jego pracą szkolną, tj. z młodzieżą, a więc dyplomy za pracę w harcerstwie na stanowisku Komendanta Ośrodka w stopniu harc-

mistrza i w Radzie Harcerskiej jako członka zarządu, za długoletnią pracę w tej organizacji i rozwijanie kontaktów międzynarodowych przez młodzież. Wielokrotnie był też nagradzany za wybitny wkład pracy w rozwój Sportu szkolnego w latach 1953-1962, za udział w organizacji VII Saneczkowych Mistrzostw Świata w 1962 r. w Krynicy, za pracę przy I Ogólnopolskich Zimowych Igrzyskach Harcerskich w 1964r. itp. Nie sposób wyliczyć tu wszystkich dowodów uznania jakie On otrzymał jak i prace, w które się angażował. Wspomnę tylko jeszcze o jednym ważnym wyróżnieniu jakie spotkało mojego ojca i z którego był bardzo dumny: to pismo Ministra Wacława Tułodzięckiego z 1964r. wyrażające uznanie za wzorową pracę na polu Oświaty i Wychowania, a więc za pracę nauczycielską, pedagogiczną, która była mu najdroższa i najbliższa, bo wkładał w nią całe swoje serce i siły – bo była jego powołaniem i misją. Pamiętam jak dziś wszystkie szkolne uroczystości poczynając od rozpoczęcia roku szkolnego, poprzez Dzień Nauczyciela, rozdania świadectw i dyplomów maturalnych, z racji zakończenia nauki w Liceum, czy też zakończenia roku szkolnego. Jego gabinet dyrektorski tonął w kwiatach. On jednak pozostawiał sobie tylko symboliczne wiązanek – bo te najpiękniejsze, za wiedzą i aprobatą młodzieży, były natychmiast odsyłane do kościoła. Mój ojciec był człowiekiem głęboko wierzącym i praktykującym, który nigdy nie zapisał się do PZPR, ani do żadnej innej partii politycznej, chociaż ustawicznie go namawiano, wręcz naciskano. On miał zawsze jedną odpowiedź bez względu na to z kim rozmawiał, nie bacząc na ewentualne konsekwencje odmowy: „swoich przekonań i postaw nie zmienię, do kościoła chodzę i zawsze będę to robił, a ojczyźnie mogę służyć i służę w inny sposób – taki, który uznaję za najwłaściwszy”.

Pomimo licznych dodatkowych zajęć pozaszkolnych znajdował czas i chęci na spotkania towarzyskie, na rozwijanie swoich zainteresowań i na ustawiczne dokształcanie. Uczestniczył w szkoleniach i kursach zawodowych, prenumerował i czytał prasę fachową, geograficzną, a z atlasem nigdy się nie rozstawał. Musiał go codziennie przed udaniem się na spoczynek pooglądać, przestudiować i porównać z innymi mapami, których miał całą kolekcję przywiezioną jeszcze ze Żłoczowa, a także „nacieszyć się” swoimi zbiorami numizmatycznymi. Numizmatyka była jego ogromną pasją życiową, trwającą przez wiele, wiele lat, której pozostał wierny aż do końca życia. Kochał malarstwo i muzykę. Pięknie grał na fortepianie, choć nie posiadał wykształcenia muzycznego. Pragnął, aby najmłodsi mieszkańcy Krynicy mogli uczyć się gry na tym instrumencie i zdobywać tajniki wiedzy muzycznej. Z jego inicjatywy i przy poparciu ówczesnego Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Krynicy mgr Stefana Półchłopka została powołana do życia w

1959 roku Państwowa Szkoła Muzyczna, która niedawno świętowała swój Złoty Jubileusz. Byłam pierwszą uczennicą tej jakże ważnej i potrzebnej placówki, która rozwijała się z roku na rok z dużymi sukcesami, bo późniejsi jej absolwenci (po ukończeniu wyższych szkół muzycznych) brali udział, z dużym powodzeniem, w konkursach pianistycznych w kraju i na świecie: na Majorce, Palm Beach na Florydzie, w Warszawie, Gdańsku, Słupsku i przede wszystkim w Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 1985 roku (Mariola Cieniawa – dziś pracownik pedago-

ście odbudowany i stoi do dzisiaj). Może zapadały tam również szczegółowe ustalenia i decyzje o uczestnictwie młodzieży licealnej – głównie harcerzy – w różnego rodzaju uroczystościach miejskich, państwowych, a także o powitaniu zaproszonych gości i o towarzyszeniu im podczas zwiedzania naszego miasta. Powstał tam zapewne niejeden scenariusz obchodów rocznicowych, bo przedstawiciele naszej szkoły, harcerzy, nie zabrakło nigdy na żadnej ważnej uroczystości. Byli zawsze tam, gdzie działo się coś ważnego, gdy ktoś ważny zawitał do naszego uzdrowiska i trzeba było je godnie reprezentować przez młodych ludzi.

Liceum Ogólnokształcące było piękną wizytówką miasta, a wszystko to dzięki dyrektorowi- Antoniemu Kociubińskiemu i jego wspaniątemu Gronu Pedagogicznemu - oddanemu zarówno swojemu przełożonemu jak i młodzieży licealnej. Razem tworzyli oni jedną wielką rodzinę szkolną, gdzie panowała serdeczna atmosfera pełna wzajemnego szacunku i życzliwości, gdzie każdy znał swoje miejsce, swoje prawa i obowiązki. I dla tej całej szkolnej społeczności niekwestionowanym autorytetem był mój ojciec, ze zdaniem którego wszyscy się bardzo liczyli i który był dla nich wzorem postępowania. Podobnie było u nas w domu, w rodzinie. Mogę śmiało powiedzieć, że tak wspaniałego dzieciństwa jakie mi stworzyli (i mojemu rodzeństwu) moi rodzice, można mi tylko pozazdrościć. Nie wiedziałam co to kłótnie, awantury i nieporozumienia. Tego u nas nigdy nie było. Rodzice żyli w pełnej harmonii szanowali się nawzajem i nie dopuszczali nawet do ostrej wymiany zdań. Mój ojciec wszystkie trudne sprawy, jeśli takie były, załatwiał po swojemu : grzecznie, kulturalnie i spokojnie. Był świetnym dyplomatą i wiedział jak z nami postępować, a zwłaszcza z mamą, która z racji trudnych, spadających w zasadzie tylko na jej barki obowiązków domowych bywała często zmęczona. Jeśli coś zbroiliśmy- jak to się czasem niestety zdarzało- tłumaczył nam nasz błąd, a w razie konieczności sięgał po ostateczny argument, który był dla nas gorszy niż przysłowiowe baty – wystarczyło, żeby nam powiedział że się na nas zawiódł i to była dla nas najgorsza kara. Wstydziliśmy się bardzo, że sprawiliśmy mu zawód, przepraszaliśmy najpiękniej jak było można, obiecując poprawę. Baliśmy się bardzo tego, że przestanie nas kochać. Z mamą było inaczej. Jeśli zdarzyło się tak, że tata musiał zatrzymać się na dłużej w szkole lub miał w planie rozegranie partyjki ulubionego bridża z przyjaciółmi, widząc niezadowoloną minę mamy siadał po prostu do pianina i zaczynał grać. A grał ulubione melodie z czasów ich młodości (a może narzeczeństwa), których była cała wiązanka. Zaczynała ją piosenka z bardzo pięknymi i pełnymi uczucia słowami, które pamiętam do dziś, choć nie wiem czy były to autentyczne słowa napisane do tej melodii, czy też pełne miłości wyznania mojego taty. Można by powiedzieć: idealne małżeństwo i rodzina, aż trudno w to uwierzyć. A jednak to prawda. Byłam z rodzicami cały czas, od chwili moich urodzin aż do ich śmierci. Mieszkałiśmy razem. Z moim ojcem łączyły mnie więzi szczególne. Byłam zarówno Jego córką, uczennicą, harcerką jak i nauczycielką,



*Zabawa szkolna w 1959 r. Dyrektor A. Kociubiński
z uczennicą Hanka Stafnińską*

giczny Akademii Muzycznej w Krakowie). Malarstwo i architektura fascynowały mojego ojca od najmłodszych lat. Już w Złoczowie zaczął malować swoje pierwsze obrazy oddające piękno ziemi kresowej – pejzaże, miasto Złoczów (baszta narożna zamku króla J. Sobieskiego), kościół św. Wojciecha w Krakowie i inne (które dziś zdobią ściany mojego mieszkania). Był osobą niezwykle towarzyską. Często chodził do klubu TPPR, tj. kawiarni, w której miał możliwość spotkać się z ludźmi zainteresowanymi jego zainteresowaniami – a także z tymi, którym leżało na sercu dobro miasta, regionu i kraju. Przy kawiarnianym stoliku i „małej czarnej” dyskutowano o sprawach bieżących, o tym co już zrobiono w Krynicy i co można jeszcze zrobić, podejmowano różnego rodzaju inicjatywy obywatelskie. Może tam właśnie powstała jedna z nich – harcerska – o odbudowaniu zniszczonego przez hitlerowców pomnika Kazimierza Pułaskiego, doprowadzenia do porządku parku Jego imienia, a także zabezpieczenia obozu Konfederatów Barskich w Muszynie k. Tylicza – tj. obiektów leżących na tzw. Szlaku Pułaskiego przechodzącym przez Krynicy i okolice (pomnik ten został rzeczywi-



Drużyna im. Emilii Plater z LO w Krynicy. Rok 1957. Raport komendantowi Kociubińskiemu składa druh Lubomir Dzidzik

bowiem po ukończeniu studiów romanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie podjęłam pracę w Liceum w Krynicy ucząc języka francuskiego przez całe moje życie zawodowe. Przez te dwadzieścia z górą lat wiele widziałam, zaobserwowałam i rozumiałam. Wiele się też nauczyłam. I chociaż jest to wspomnienie sercem pisane – bo trudno pisać inaczej o kimś tak bliskim i kochanym – to nie ma w nim ani krzty subiektywizmu, czy też nieprawdy.

O człowieku świadczą czyny, nie słowa, a takich pięknych czynów było w jego pracowitym, choć niezbyt długim życiu, wiele. Nadszedł jednak taki moment – rok 1970, kiedy trzeba było podjąć decyzję o wycofaniu się z życia zawodowego, pracy społecznej i przejścia na emeryturę. Ta chwila dla mojego ojca była wyjątkowo trudna i ciężka, chociaż konieczna. Nie było możliwości dalszego kontynuowania pracy (choć Grono Pedagogiczne usilnie Go prosiło o pozostanie w szkole, obiecując daleko idącą pomoc i wsparcie) ze względu na pogarszający się stan zdrowia, tj. słabnący wzrok i problemy z sercem. Emeryturą nie było Mu jednak dane cieszyć się długo, chociaż obiecywał sobie, że uporządkuje swoje zbiory numizmatyczne, że poświęci się tym sprawom, które zaniedbał z braku czasu lub które odłożył na później. Nie zdążył tego zrobić. Stracił wzrok. Potem przyszedł zawał – tym razem ostatni – nie do uratowania. Pamiętam ten dzień: 18 II 1972 r. Wydawać by się mogło jeden z kolejnych, zwykłych dni, bo nic nie zapowiadało jego tragicznego zakończenia. Wieczorem mój ukochany tata umierał. Umierał na moich rękach, gdy wiozłam Go do szpitala. Spokojny, cichy, jakby pogodzony z losem. Może dlatego, że jego myśli w ostatnich minutach życia, podążały ku tej pięknej ziemi rodzinnej, kresowej, którą musiał opuścić na zawsze, a

którą tyle razy radośnie przemierzał jako harcerz, opiekun i Druh – ziemię, którą opisywał i kreślił na mapach, wykresach i planach. Może w ostatnich chwilach widział dawne miasto Złoczów, do którego nie było Mu dane już nigdy wrócić, a które przecież tak bardzo kochał. Pragnął, żeby Go pochować w mundurze harcerskim przywiezionym ze Złoczowa – i tak się stało. Spoczął na Ziemi Sądeckiej, która Go przygarnęła, pokochała i doceniła i dla której tak wiele zrobił. Pokochali i docenili uczniowie, ich rodzice, nauczyciele i społeczność krynicka. Dla nich, tak jak i dla nas – rodziny – pozostanie na zawsze wzorem do naśladowania. Na zawsze pozostanie w naszej i w ich wdzięcznej pamięci, w sercu i we wspomnieniach. Pięknych wspomnieniach.

W lutym, tego roku, minęła kolejna, 40 już rocznica Jego śmierci. I choć tyle lat już upłynęło, tyle się zmieniło w moim i naszym życiu rodzinnym, zawodowym i politycznym, pozostał na stałe i niezmiennie ideał człowieka prawego, uczciwego, szlachetnego i bezinteresownego, gotowego służyć zawsze i wszędzie pomocą i wiedzą tym, którzy tego potrzebują, a zwłaszcza młodym pokoleniom – ideał wzorowego wychowawcy, pedagoga i nauczyciela, a także przykładnego harcerza-patrioty jakim był zawsze mój ojciec – Antoni Kociubiński – nauczyciel z Kresów, ze Złoczowa, a po wojnie nauczyciel z Krynicy.

Marta Jucherska

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów rodzinnych autorki artykułu. W I cz. artykułu błędnie podano datę urodzin A. Kociubińskiego, który urodził się 9 czerwca 1902, a nie 13 czerwca.

Z życia Biblioteki



Członkinie Klubu „Jaworzynek” na marcowym spotkaniu w bibliotece na Czarnym Potoku (w środę 14) wyruszyły w wirtualną podróż do Ziemi Świętej. W ten sposób wprowadziły nastrój nadchodzących Świąt Wielkanocnych. Panie obejrzały film zatytułowany: Jerozolima czasów Jezusa, później wspólnie oglądały zdjęcia z podróży pani Marii Czarnoty oraz Izabeli Szatkowskiej, które odwiedziły pokazane w filmie i znane z Biblii miejsca, m. in. Jerozolimę, słynną Drogę Krzyżową - Via Dolorosa, Ścianę Płaczu oraz Betlejem.

Kolejne spotkanie klubu odbędzie się tuż przed świętami - 28 marca. „Jaworzynki” będą własnoręcznie wykonywać różne ozdoby wielkanocne.



Kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, działającego przy naszej bibliotece, poświęcone było francuskiemu pisarzowi Jean-Marie Gustave Le Clezio. Autor omawianej przez nas „Uranii” otrzymał Nagrodę Nobla w 2008 roku. Książka wzbudziła wiele emocji. Odbiera się ją jako powieść – bajkę, wręcz utopię. Dopiero, po dogłębnym zapoznaniu się z biografią pisarza, wiele wątków nabiera jasności.



W Bibliotece w Bereście cyklicznie odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, w których uczestniczą dzieci z miejscowego przedszkola i szkoły podstawowej.

Na zdjęciu z leśniczym Maciejem Kobakiem.



Przez cały rok dużym zainteresowaniem dzieci cieszą się zajęcia z wykorzystaniem różnych technik plastycznych. Na zdjęciu dzieci z Filii Nr 1 na Czarnym Ptoku i Filii w Tyliczu.



Fot. red.

Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie 1931 r. Krynica na ustach całego świata

Jednym z największych wydarzeń sportowych w historii przedwojennej Polski były Hokejowe Mistrzostwa Świata w 1931 r. Zorganizowanie tej prestiżowej imprezy powierzono Krynicy, w której już kilka lat wcześniej miały miejsce sportowe wydarzenia o dużej randze – m.in. III Hokejowe Mistrzostwa Polski w 1928 r. W



W związku z przygotowaniem do MŚ wokół stadionu w Krynicy wybudowano trybuny dla publiczności

późniejszej historii, nasz kraj jeszcze tylko raz, w 1976 r., był gospodarzem hokejowych mistrzostw świata, które tym razem odbyły się w Katowicach.

Pierwszy zimowy sezon w Krynicy został oficjalnie otwarty kilka lat wcześniej, w 1927 r. Miejsca rzeźba terenu oraz warunki klimatyczne umożliwiły rozwój wielu dyscyplin sportów zimowych, które zaczęły przyciągać do uzdrowska fanów „zimowego szaleństwa”. Uprawianie sportów, obok zabiegów i picia wód mineralnych, stało się w Krynicy ważnym elementem rekreacji i odnowy. Wśród dyscyplin zimowych dużym powodzeniem cieszyło się narciarstwo zjazdowe i biegowe, saneczkarstwo oraz hokej na lodzie. Ważną datą w historii ostatniej z wymienionych dyscyplin był dla Krynicy rok 1928, kiedy to 28 grudnia w willi „Nałęczówka” oficjalnie powołano do istnienia Krynickie Towarzystwo Hokejowe. Klub na przestrzeni lat wydał wielu znakomitych sportowców, którzy odnosili sukcesy na turniejach w kraju i zagranicą.

Na początku lat 30. XX w. hokej był w Polsce stosunkowo nowym sportem. W naszym kraju zaczęto go uprawiać dopiero w latach 20., po odzyskaniu niepod-

ległości. Od razu stał się dyscypliną bardzo popularną, która zyskała wielu zagorzałych kibiców.

Hokejowe Mistrzostwa Świata, a jednocześnie Mistrzostwa Europy odbyły się w Krynicy w dniach 1-8 lutego 1931 r. Zawody rozegrane zostały na „starym”, odkrytym stadionie przy ul. Lipowej, który znajdował się na miejscu obecnego kina „Jaworzyna”. Powodzenie imprezy zależało od odpowiednich warunków atmosferycznych, które na szczęście dopisały. W wypadku braku mrozów organizatorzy zaplanowali przeniesienie rozgrywek do Katowic, gdzie zostało zbudowane pierwsze w Polsce sztuczne lodowisko – Torkat. Krynickie lodowisko, specjalnie na potrzeby mistrzostw, zostało zmodernizowane – zbudowano kryte trybuny oraz zainstalowano sztuczne oświetlenie, które umożliwiało rozgrywanie meczów w godzinach wieczornych.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego mistrzostw został dr Stanisław Polakiewicz, ówczesny prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. W skład Komitetu weszli także: dyrektor Zakładu Zdrojowego inż. Leon Nowotarski, członek zarządu PZHL gen. Stefan Witkowski, inż. Tadeusz Kuchar, Bolesław Biega, mjr Wilhelm Remer, dr Mieczysław Dukiet, red. Henryk Butkiewicz.



Ozdobna brama przed wejściem na stadion przy ul. Lipowej, wykonana z okazji MŚ.

Organizatorzy i władze miasta postarali się, aby z okazji tego wielkiego sportowego wydarzenia uzdrowsko zabłysło pełnym blaskiem. Na ośnieżonych ulicach pojawiły się piękne dekoracje oraz podświetlane rzeźby lodowe. Przed wejściem na lodowisko zamontowano ozdobną bramę. Wystrój zachwyił wszystkich gości oraz mieszkańców Krynicy. Uzdrowsko przez tych kilka



Turniej eliminacyjny hokeistów polskich przed MŚ w Krynicy, 1930 r.



wspaniałych walk na stadionie, padły na perłę naszych gór – Krynicy. Nasza gościnność i szeroki gest święciły znowu triumfy. Nie ma ludzi niezadowolonych wśród gości, wszyscy są zachwyceni, zwłaszcza zagraniczni”. (Przegląd Sportowy Nr 10 (603) z 4 lutego 1931 r.).

Plakat Mistrzostw Świata w Krynicy (na zdjęciu powyżej) zaprojektowali dwaj graficy, a równocześnie wybitni sportowcy, Stefan Osiecki i Jerzy Skolimowski. Pierwszy był znanym taternikiem, członkiem dwóch pierwszych polskich wypraw w Andy oraz uczestnikiem pierwszego polskiego wejścia na sześciotysięcznik Aconcagua, drugi znanym wioślarzem, srebrnym i brązowym medalistą Igrzysk w Los Angeles w 1932 r.

W turnieju wzięło udział 11 reprezentacji; dziewięć drużyn europejskich: z Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Rumunii, Węgier, Włoch, Szwecji i Polski oraz

zimowych dni znalazło się na ustach całego świata. Obecni na mistrzostwach dziennikarze, w swoich relacjach podkreślali doskonale po każdym względem przygotowanie imprezy. W „Przeglądzie Sportowym” z 4 lutego 1931 r. czytamy np.:

„W parze z sukcesem sportowym mistrzostw idzie wspaniały sukces organizacyjny. Oprawa mistrzostw jest świetna. Tłumy ludzi, wypełnione hotele, wspaniałe dekoracje, przebogate iluminacje, życie, ruch, tempo, oto odblaski, które z racji

Pamiątkowe, przedwojenne medale z różnych zawodów hokejowych ze zbiorów prywatnych p. Michała Jasnosza



AZS Warszawa, Mistrz Polski w Hokeju na Lodzie 1926/27



Mistrz Krynicy Hokej na Lodzie 1930/31

niekwestionowani faworyci – drużyny USA i Kanady. W zawodach nie wystartowali przedstawiciele Niemiec i Szwajcarii. Tytuł Mistrza Świata wywalczyła drużyna Kanady, drugie miejsce zajęła reprezentacja USA, zaś trzecie Austria. Polacy zaprezentowali się bardzo dobrze. Nasi hokeiści zajęli wysokie, czwarte miejsce w Mistrzostwach Świata oraz tytuł wicemistrzów Europy.

Oprac. J.M.

Literatura:

T. Maliszewski, Moja 40-latką, w: 40 lat Krynickiego Towarzystwa Hokejowego, Krynica [1968], s. 33-37.

W. Zielenkiewicz, Historia polskiego hokeja, Krynica-Zdrój 2006, s. 32-33.

Siostra Maria Ignacja Jochymek (1915 - 2012)

Służyć bliźnim nade wszystko

Do Krynicy przybyła w 1949 r. Tu spędziła większą część swojego życia zakonnego, które było nieustanną służbą bliźniemu, w myśl charyzmatu Zgromadzenia: „z miłości do Boga umiłowanego nade wszystko i na wzór Jezusa Chrystusa - służyć bliźnim, zwłaszcza dzieciom, ubogim i chorym”. W pamięci kryniczan, szczególnie mieszkańców parafii św. Antoniego, pozostanie, jako wrażliwa, otwarta osoba, dla której oddanie i służba człowiekowi była najważniejszym celem życia. **Siostra Maria Ignacja Jochymek Służebniczka Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.**

Siostra Ignacja urodziła się 2 lutego 1915 r. w miejscowości Bukowiec na Zaolziu (powiat cieszyński), gdzie mieszkała do momentu wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Starowiejskich NMPNP. Pochodziła z wielodzietnej, polskiej rodziny. Miała dwie siostry i trzech braci. Do Zgromadzenia wstąpiła 29 marca 1935 r., w



Fot. ze zb. archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr NMPNP.

domach – do momentu wybuchu wojny w Krakowie i Kochawinie, a następnie w Gierczycach i Ostrowie Kieleckim. W czasie wojny zajmowała się m.in. pielęgowaniem chorych, w ukryciu udzielała także pomocy rannym w działaniach zbrojnych żołnierzom. Zaraz po zakończeniu wojny przebywała w trzech domach: w Kalwarii, Brzesku i Kolbuszowej, pracując w kuchni oraz jako wychowawczyni dzieci.

Siostra Ignacja Jochymek przybyła do Krynicy w 1949 roku. Było to najdłuższe miejsce jej pobytu i posługi. Mieszkańcom Krynicy służyła z oddaniem przez 57 lat, w tym przez większość czasu, jako przełożona domu przy ul. Kraszewskiego. Siostra Ignacja pozostała we wspomnieniach wielu kryniczan, którzy jako dzieci uczęszczali do ochronki przy parafii św. Antoniego. Wszyscy, którzy mieli z nią kontakt, wspominają ją, jako ciepłą i kontaktową osobę, zawsze służą-

cą wsparciem i pomocą potrzebującym. Wśród osób, które obejmowała swoją opieką były nie tylko dzieci z sierocińca, a później z ochronki, ale także starsi mieszkańcy parafii. Siostra posiadała szczególny charyzmat opieki nad osobami chorymi i samotnymi, które nieustannie odwiedzała, pomagając im i towarzysząc w cierpieniu.

Siostra Ignacja wielkim szacunkiem darzyła kapłanów. Sama, będąc siostrą trzech duchownych – jej dwaj bracia byli jezuitami, zaś jeden księdzem diecezjalnym, bardzo dobrze rozumiała wagę posługi kapłańskiej oraz konieczność wspierania ich pracy poprzez wymierną pomoc i modlitwę. Przez wiele lat współpracowała z proboszczami parafii św. Antoniego – ks. Adamem Cisowskim i ks. Lu-



Siostra Ignacja
fot. ze zb. ks. Ludwika Kiełbasy

wieku 20 lat. Od Starej Wsi dzieliła ją granica i kilkusetkilometrowa odległość. Po otrzymaniu decyzji o przyjęciu do Zgromadzenia ojciec przeprowadził ją nocą na stronę polską, aby mogła bezpiecznie dotrzeć do Domu Generalnego w Starej Wsi koło Brzozowa (dzisiaj województwo podkarpackie). Siostra Ignacja pragnęła wiernie służyć Bogu w potrzebującym człowieku przez całe swoje życie.

W trakcie swojej drogi zakonnej siostra Ignacja przebywała w kilku



Jubileusz 50-lecia ślubów zakonnych s. Ignacji i s. Michaeli, w środku biskup ks. Władysław Bobowski.
(ze zb. p. Bronisławy Borowiec)

dwikiem Kielbasą, który bardzo cenił jej pracę i poświęcenie dla parafii. Wspomina Ją, jako osobę pełną dobroci, otwartości i wrażliwości na potrzeby bliźniego, które płynęły z jej głębokiego życia religijnego. Tak Ją widział każdy, to się z Nią spotykał. Jej długie i wyjątkowe życie było realizacją charyzmatu Sióstr Służebniczek – służbą bliźnim. „Ofiarnie odwiedzała osoby starsze, chore i samotne. Była blisko parafian potrzebujących pomocy. Szczególną opieką otaczała umierających, zwłaszcza tych, którzy u schyłku życia mieli jakieś zaniedbania religijne. Dzięki jej wspaniałemu podejściu i cierpliwości oraz zaufaniu, wiele osób przed śmiercią pojednało się z Bogiem. Siostra Ignacja była świadkiem i uczestnikiem powstania parafii i budowy kościoła. Miałem w niej



Jubileusz 50-lecia ślubów zakonnych
s. Michaela i s. Ignacia
(ze zb. p. Bronisławy Borowiec)



Ochronka i dom Sióstr Służebniczek, obecnie plebania parafii Św. Antoniego-
tutaj siostra Ignacja spędziła 57 lat.



Uczestniczki rekolekcji w ochronce, lata 50-te. Siostra Ignacja z prawej, w środku s. przełożona i ksiądz Zatorski. (ze zb. p. Bronisławy Borowiec)

wielkie wsparcie w ciężkich latach budowy nowej świątyni – opowiada ks. L. Kielbasa. Razem z innymi siostrami przygotowywała posiłki dla robotników pracujących przy budowie świątyni. Jako zaradna i gospodarna przełożona codziennie rano udawała się na zakupy, aby o odpowiedniej porze wydać gorące posiłki utrudzonym pracą ludziom. Cieszył ją każdy postęp budowy.

Pamiętam też, że łączyła ją ogromna więź z rodziną pozostałą na terenie Czech. Kiedy tylko mogła odwiedzała swoich bliskich, zapraszała ich do siebie. Ale te kontakty miały też głębszą motywację – czuła na sobie wielką odpowiedzialność za utrzymanie wśród nich żywej wiary. Zdawała sobie sprawę, że mieszkańcy tamtych terenów byli poddawani postępującej ateizacji, zastraszeni. Dlatego dbała o ich wiarę, zawoziła różańce, podtrzymywała w nich także polskość. Całą swoją rodzinę utrzymała w

wierze i za to Jej dziękowali, licznie uczestnicząc w pogrzebie.”

Siostra Ignacja zmarła w Starej Wsi, w Domu Generalnym Zgromadzenia 9 lutego 2012 r. Została pochowana na tamtejszym cmentarzu, obok swoich braci jezuitów. Mszy Św. koncelebrowanej przez 7 kapłanów przewodniczył o. Kapłan L. Balczewski SJ, a słowo Boże wygłosił ks. prałat Ludwik Kielbasa – wieloletni proboszcz Parafii Św. Antoniego z Krynicy-Zdroju. W homilii starał się ukazać bogactwo jej całego, długiego życia, podkreślając, że najważniejsza i na pierwszym miejscu była Jej wielka więź z Panem Bogiem, całkowite poświęcenie się Bogu. W pogrzebie uczestniczyło także 5 kapłanów, którzy pełnili posługę za czasów s. Ignacji, klerycy i delegacja z parafii z obecnym ks. Proboszczem prałatem Janem Wnękiem na czele, także rodzina s. Ignacji. Ze strony Zgromadzenia w pogrzebie wzięła udział Matka Generalna z siostrami zarządu i wspólnoty, m. Elżbieta z siostrami oraz siostry z pobliskich placówek.

W artykule wykorzystano materiały;
1. Artykuł ks. L. Kielbasy pt. „Autentyczne życie zakonne”, zamieszczony w Gościu Niedzielnym, w 1995 r.
2. Informacje biograficzne z archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NM-PNP w Starej Wsi.
3. Relacja ustna - wspomnienie o s. Ignacji ks. L. Kielbasy.

J. Moskała, A. Jarosz

Oferty, szkolenia, kursy, a bezrobocie wciąż nie maleje!

O sytuację w krynickiej Filii Powiatowego Urzędu pracy za ubiegły rok zapytałśmy kierownika, panią Kazimierę Ciołkiewicz.

Ile osób w roku 2011 było zarejestrowanych w Waszym Urzędzie?

Na koniec 2011 roku w Filii Powiatowego Urzędu Pracy dla Powiatu Nowosądeckiego w Krynicy- Zdroju zarejestrowanych było z terenu miasta i gminy Krynica - Zdrój 1077 osób bezrobotnych., jest to nieznaczny wzrost, bo o 60 osób więcej niż w roku 2010. W okresie całego 2011 roku zarejestrowało się 1180 osób. W porównaniu do ostatnich lat rejestracji było mniej.

W jakim przedziale wiekowym było najwięcej osób pozostających bez pracy?

Największą grupę na koniec 2011 r. wśród zarejestrowanych ponad 2 lata, podobnie jak w kraju, stanowią bezrobotni w wieku 18 – 34 lata. Jest to na naszym terenie bardzo duża grupa, bo około 53% ogółu bezrobotnych. Jeżeli chodzi o strukturę według poziomu wykształcenia osób długotrwale bezrobotnych nadal najwięcej posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe i poniżej, natomiast w tej grupie, nadal wzrasta procentowy udział osób z wykształceniem wyższym.

Dla jakich grup zawodowych było najwięcej ofert pracy?

Urząd posiadał najwięcej ofert dla kelnerów, barmanów, kucharzy, pomocy kuchennych i sprzedawców. Nie każdy bezrobotny posiadający kwalifikacje w tych zawodach może skorzystać z tych ofert, ponieważ praca przeważnie

jest również w weekendy a niejednokrotnie do późnych godzin wieczornych, co dla bezrobotnych z pobliskich miejscowości wiąże się z trudnościami dojazdu do pracy i z pracy.

Na przestrzeni roku z terenu gminy Krynica- Zdrój z powodu podjęcia pracy skreśliło się 594 osoby, nieznacznie więcej niż w roku ubiegłym i były to w większości, tak jak w latach ubiegłych, prace krótkookresowe.

Z ogółu tych osób, do pracy zostało skierowanych przez urząd 51 bezrobotnych z dofinansowaniem



w ramach prac interwencyjnych, robót publicznych oraz refundacji doposażeń stanowisk pracy.

Mniejsza liczba osób mogła skorzystać z pracy na terenie gminy w ramach robót publicznych, mimo dużego zainteresowania bezrobotnych i potrzeb gminy.

W roku 2011 Powiatowy Urząd Pracy dla Powiatu Nowosądeckiego miał znacznie mniej środków z Funduszu Pracy na aktywizację bezrobotnych, stąd mniejsze dofinansowania poszczególnych programów.

A co ze stażami?

Mimo dużego zainteresowania zarówno pracodawców, jak i bezrobotnych stażami w minio-

nym roku na staże było skierowanych 27 osób (88osób - 2010 rok), a dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej otrzymało 10 osób (29 osób- 2010 rok) Jak widać z porównania było to znacznie mniej niż w roku ubiegłym zarówno skierowanych na staże, jak i przyznanych dotacji.

Urzędy Pracy oferują również szereg szkoleń. Czy każdy może z nich skorzystać?

Niestety ilość uczestników szkoleń grupowych była bardzo mała, uczestniczyło w tych szkoleniach tylko 13 osób z filii. Natomiast nie było ograniczeń do szkoleń indywidualnych z gwarancją pracy po ukończeniu szkolenia.

Możliwość skorzystania z takiej pomocy dofinansowania miało 27 osób. Najpopularniejsze kursy w 2011 roku to:

„ABC księgowości”,
„Kosmetyczka”,
„Profesjonalny sprzedawca”,
„Operator koparko- ładowarki”,
„Operator sprzętu do robót ziemnych.”

„Magazynier z obsługą wózka widłowego i kasy fiskalnej”,

„Prawo jazdy” kategorii C+E oraz kwalifikacja wstępna na przewóz rzeczy lub przewóz osób dla kierowców dająca im uprawnienia do pracy w zawodzie w szczególności do przewozu osób, ze względu na rozwój przewozu busami.

Celem szkolenia jest umożliwienie osobom uprawnionym uzyskanie lub uzupełnienie umiejętności i kwalifikacji zawodowych zgodnych z zapotrzebowaniem rynku pracy i dlatego każdy bezrobotny, mając potwierdzoną gwarancję pracy, ma możliwość dofinansowania potrzebnego szkolenia

Oprac. M. S.

DZIEJE TYLICZA DAWNEGO MIASTKA - cz. 3

Archiwum w Bardejovie posiada bogate zbiory korespondencji prowadzonej przez rajców miejskich ze starostami Muszyńskimi czy też Radą Miasta Nowego Sącza. Niektóre z listów dotyczą XV i XVI wiecznego Miastka oraz jego mieszkańców.

Najstarsza wzmianka w tamtejszym archiwum wymieniająca Miastko, pochodzi z 15 września 1461 roku. Burgrabia muszyński Stanisław Potrzeba bierze w obronę Wołocha Cruchana z Miastka przed niesłusznym posądzeniem o nieuczciwe nabycie koni. W liście tym starosta potwierdza gotowość świadczenia za Cruchanem innych Wołochów będących mieszkańcami Miastka: Grzegorza, Hanusza i Baytka. W innym liście datowanym na 1464 rok a kierowanym do rajców bardejovskich, starosta muszyński Racibor z Trątnowa broni wójta Miastka, Wołocha Hryczkę oskarżonego o współpracę ze zbrojcami. Kolejna korespondencja związana z Miastkiem pochodzi z 31 maja 1484 roku. Jakub z Dębna kasztelan i starosta krakowski zwraca się do władz Bardejova o rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Jakubem i Tomaszem krewnymi wójta z Miastka, a ich bratem Mikołajem, rzeźnikiem na przedmieściach Bardejova, który zawłaszczył cały spadek po zmarłych rodzicach. Z dnia 7 września 1499 roku pochodzi korespondencja w sprawie Jędrzeja z Miastka – Polaka, który handlując z Bardejowem został niesłusznie pozbawiony przez celników węgierskich: konia, jednego florena oraz wzięzionego przez niego towaru.

W dniu 8 stycznia 1547 roku biskup krakowski Samuel Maciejowski wydał dokument, w którym udzielił uczciwemu mieszczaninowi Dankowi z Miastka przywileju założenia sołectwa Krzenycze. *Dnia 8 stycznia 1547 roku, Kraków. W imię Pańskie, Amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Jako że w ciągłych zmianach spraw ludzkich i częstych zmianach stanu rzeczy czyni bardzo łatwo ulegają zapomnieniu jeśli nie są potomności powierzone w dokumencie pisanim, zatem My Samuel z łaski Bożej biskup krakowski i Vice-Kanclerz Królestwa Polskiego wszystkim i każdemu z osobna, obecnym i przyszłym, tym którzy są tym zainteresowani, tym którzy się zainteresują lub będą się interesować w przyszłości, wobec tu obecnych obwieszczamy i czynimy oczywistym, jako że wygody i dochodu naszej stolicy biskupiej doglądać pragniemy, a zarazem spodziewane korzyści naszego zamku Muszyńskiego powiększyć, rozszerzyć i do lepszego stanu doprowadzić pragniemy, a zaufanie i przemyślność uczciwego Danko, naszego poddanego z Miastka, mając polecane, jego samego na naszym sołtysostwie rozkazujemy mianować i ustanowić, jako też na piśmie mianujemy i ustanawiamy, i za zgodą i aprobatą dostojnych Naszych Braci, Prałatów i Kanoników oraz samej całej Kapituły Naszej Katedry Krakowskiej, jemu*

i również jego prawnym następcom dwa łany ziemi, przez niego samego wykarczowane i oczyszczone, dla sołtysostwa w nowo usadowionej wiosce Krzenycze zlokalizowane darowujemy, przekazujemy i łaskawie ofiarujemy aby były przez tegoż Danko i jego prawnych następców trzymane, posiadane, przynoszące korzyści, i przyjaźnie, spokojnie i swobodnie utrzymywane... Tak oto na scenę dziejową wkracza Krynica, która kilka wieków później zdominuje Tylicz, dawne Miastko.



Biskup Samuel Maciejowski, rysunek według Tygodnika Ilustrowanego, 1861 rok

W ostatnich latach XVI wieku rozpoczynają się poszukiwania górnicze na terenie kresu muszyńskiego. W 1583 roku biskup Piotr Myszkowski zlecił mieszkańcowi Kieżmarku, Matuzalemowi Topferowi von Trauben poszukiwania górnicze za rudami metali w okolicach Miastka. Według wydanego dokumentu biskupowi ma przypadać 1/10 zysku. W 1588 roku pracuje w Miastku kuźnica żelaza oraz srebra. Pod koniec XVI wieku w Miastku

pojawia się ciekawa postać Lazar Mieyski. 2 listopada 1572 roku sołtys miastecki Lazar Mieyski wstawia się u wójta bardejowskiego Walentego Hankowskiego za skrzywdzonym przez celników bardowskich swoim stryjem sołtysiem Florynki. W 1574 roku Lazar Mieyski już jako podstarości muszyński, zwraca się do rady miasta Bardejova w obronie mieszkańca kresu podejrzanego o łupiestwo. 20 stycznia 1586 roku Lazar Mieyski znowu jako sołtys Miastka wstawia się w obronie popa Baytka. W ostatnim piśmie pochodzącym z 1600 roku jako „wojt kresu muszyńskiego” zwraca się do rady miasta Bardejova w sprawie wołu skradzionego mieszkańcowi Miastka Semenowi Deptakowi.

Rejestr poborowy z roku 1581 wymienia dwie huty szkła w Kluczu Muszyńskim. Według A. Wyrobisza jedna z hut była położona między Miastkiem a Mochnaczką, nad potokiem Mochnaczka. Druga zaś między Muszyną a Powroźnikiem, nad potokiem Muszynka. Huta szkła w Miastku funkcjonowała do roku 1626. Na początku XVII wieku huta prosperowała jeszcze dobrze. W roku 1611, zarządzający hutą Jan Hutnik zaopatrywał się w sukno w Nowym Sączu. Lecz w roku 1626 huta nie istniała. Biskup Marcin Szyszkowski zwolnił od wszelkich robocizn i powinności łąn roli zakupiony przez popa z Mochnaczki od tamtejszych hutników. Jeszcze w 1645 roku inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego wymienia „rolę Hutniczą” należącą do wsi Mochnaczka oraz „rolę Uciska” należącą do miasta Tylicz. Były to pozostałości po dawnej miasteckiej hucie szkła.

Księgi przyjęć do miasta Muszyny notują iż w latach 1601–1633 siedmiu mieszkańców Miastka / Tylicza przyjęło prawa miejskie Muszyny. Pierwszym był Hryc Morański z Miastka, który 20 listopada 1601 roku „uczynił przysięgę według prawa pisanego iż ma być posłuszny Radzie Miasta Muszyny i prawo miejskie przyjął...”. Morański przysięgę złożył wobec burmistrza Jana Żydowskiego oraz rajców muszyńskich Jana Kornaka, Jana Pycha i Marcina Wojewodki.

W latach 1597–1611 przed sądem biskupa krakowskiego toczyły się rozprawy o nadużywanie przywilejów przez sołtysów kresu muszyńskiego. Pierwszy wyrok został wydany przez biskupa Jerzego Radziwiłła 18 września 1597 roku. Powodem w tej sprawie byli mieszczanie muszyńscy, pozwanymi byli sołtysi i wójtowie z Andrzejówki, Czarnego Potoka, Krynicy, Miastka, Milika, Mochnaczki, Muszynki, Szczawnika, Złockiego, Zubrzyka, Żegiestowa. Sołtysom i wójtom zarzucono, że warzą piwo i palą gorzałkę, a następnie prowadzą wyszynk w swoich karczmach. Biskup krakowski po sprawdzeniu dawnych, a obowiązujących przywilejów dopuścił warzenie i wyszynk piwa, zabronił natomiast palenia gorzałki. Sołtysom Mochnaczki, Szczawnika i Żegiestowa biskup zabronił prowadzenia jakiegokolwiek wyszynku, ponieważ w swych przywilejach nie posiadali zapisów na prowadzenie karczm. Problem wyszynku w karczmach powrócił w 1611 roku po złożeniu skargi

przez burmistrza Muszyny. 23 kwietnia 1611 roku biskup Piotr Tylicki wydał bardziej surowy wyrok niż poprzednik. Biskup Tylicki zabronił sołtysom palenia gorzałki. Natomiast zezwolił na warzenie piwa dla własnych potrzeb. Na wyszynk w karczmach sołtysi mogli przeznaczyć jedynie trzy wary w ciągu roku, za zawiadomieniem i zgodą starosty muszyńskiego. Kmieciom zaś, biskup zezwolił na jeden war piwa w roku, ale jedynie na wesele swoich dzieci. Za nieprzestrzeganie wyroku biskupiego groziła kara 30 grzywien i utraty browaru.

W latach 1610-1612 przed sądem biskupim w



*bp Piotr Tylicki krużganki kościoła Franciszkanów
w Krakowie*

Krakowie toczy się proces o bezprawną eksploatację łąk w Wojkowej. Sołtysa Muszynki Grzegorza pozywa Tomasz, sołtys Powroźnika. Wysłani przez biskupa Piotra Tylickiego komisarze: Jan Gostomski, Łukasz Dembski oraz Andrzej Zagórny po rewizji przywilejów sołtysich Muszynki oraz Powroźnika zabraniają specjalnym dekretem Grzegorzowi, sołtysowi Małej Muszynki na bezprawne użytkowanie łąk w Wojkowej. Z roku 1612 pochodzi opis granic pomiędzy Muszynką, Miastkiem, Wojkową a Powroźnikiem. Z początkiem XVII wieku kończy się okres dziejowy Miastka, które po uzyskaniu praw miejskich, w 1363 roku z czasem w wiejski sen popadło. Pomimo zniszczeń wojennych, jakie Miastko doznało w XV wieku, życie dalej się toczyło w obrębie murów obronnych wybudowanych w czasach ostatniego Piasta. W Miastku, w miarę upływu czasu coraz bardziej dominowali Wołosi i Rusini trudniący się hodowlą i uprawiający rolę. Z czasem zanikła też religia rzymsko-katolicka. Kościół łaciński popadł w ruinę. Jednak Miastko było w dalszym ciągu ważnym ośrodkiem w granicach kresu muszyńskiego. Doskonale zdawali sobie sprawę z potencjału Miastka biskupi krakowscy kładąc nacisk w kolejnych latach na odrodzenie funkcji miejskiej miejscowości położonej w Kotlinie Tylickiej.

Janusz Cisek

Z roku na rok przybywa obszarów działania

W ubiegłym roku minęła 20. rocznica powołania w Krynicy-Zdroju Straży Miejskiej, ustanowionej 29 marca 1991 r. zarządzeniem ówczesnego burmistrza Jana Golby na podstawie ustawy o policji z 1990 r. oraz w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Centralnym punktem obchodów 20-lecia była zorganizowana w dniu 1 września 2011 r. konferencja pod hasłem: „Zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Gminy Krynica-Zdrój”. Kolejnym istotnym wydarzeniem była decyzja Burmistrza Krynicy-Zdroju o zmianie regulaminu Straży i zmianie z dniem 1 października na stanowisku komendanta Straży Miejskiej, na które powołany został Piotr Szyszka.

Straż Miejska realizuje zadania własne Gminy wynikające z ustawy o samorządzie gminnym – tj. zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego wspólnoty lokalnej.

Krynicy strażnicy pracują w systemie dwuzmianowym. Ranna zmiana to interwencyjny patrol samochodowy oraz, w miarę możliwości kadrowych, służby piesze na rejonach. W ramach drugiej zmiany strażnicy przeprowadzają patrol interwencyjny miasta. Z uwagi na nieduży stan etatowy straż miejska nie posiada służby dyżurnej. W porze popołudniowej

oraz w soboty, niedziele i święta, interwencje telefoniczne odbiera patrol samochodowy.

Strażnicy pełnią służbę w patrolach prewencyjno-interwencyjnych jak i służbę rejonowych. Teren miasta jest podzielony na sześć rejonów, siódmy rejon to wszystkie wioski. Strażnik odpowiedzialny za dany rejon ma za zadanie utrzymywać kontakt z mieszkańcami i w ramach swoich obowiązków oraz uprawnień, rozwiązywać zgłaszane problemy i trudności. Strażnicy wykonują także czynności związane z dokumentowaniem oraz prowadzeniem postępowań wyjaśniających w sprawach o wykroczenia.

W ostatnich latach z roku na rok przybywa obszarów działania strażników miejskich, a co za tym idzie, strażnicy mają coraz więcej zadań i obowiązków. Rok 2011 był również czasem wielu zmian przepisów prawa

dotyczących działalności straży miejskich. W związku ze zmianami w prawie o ruchu drogowym, dotyczącymi kontroli prędkości pojazdów tzw. fotoradarem, krynicka Straż Miejska przez cały ubiegły rok nie mogła realizować tego zadania.

W minionym roku Straż Miejska w Krynicy-Zdroju ujawniła łącznie ponad 3 tys. wykroczeń, z czego,



ponad 2,5 tys. zakończyło się pouczeniem, zwróceniem uwagi lub innym środkiem oddziaływania wychowawczego. Z roku na rok wzrasta liczba przyjętych od mieszkańców i turystów oraz załatwionych przez strażników interwencji. Najczęściej ujawniane przez strażników wykroczenia dotyczyły takich obszarów jak: bezpieczeństwo w komunikacji, utrzymanie czystości i porządku na posesjach i ciągach komunikacyjnych, spoży-



Nielegalne wysypisko



Nieprawidłowe parkowanie

wanie alkoholu w miejscach niedozwolonych, zakłócanie porządku i spokoju publicznego, bezpieczeństwo osób i mienia.

W ramach profilaktyki trzeźwościowej krynicki strażnicy miejscy brali udział w corocznej kampanii „Trzeźwa Małopolska – No promil-no problem” organizowanej przez Pełnomocnika Burmistrza d/s Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnieniom oraz szkoły z terenu Krynicy. Na prośbę dyrekcji Gimnazjum i ZSP w trakcie trwania dyskotek patrolowano rejon szkół w celu niedopuszczenia do zakłócenia porządku publicznego, palenia tytoniu, spożywania alkoholu oraz używania narkotyków przez młodzież. →

Straż Miejska współdziałała z organizatorami w zabezpieczeniu uroczystości państwowych i religijnych oraz imprez kulturalnych i sportowych m.in. Forum Ekonomiczne, Festiwal Biegowy, Festiwal im. Jana Kiepury, wyścigi kolarskie, koncerty na deptaku i na stadionie, procesje kościelne w święto Bożego Ciała, do Figury M. Bożej na Górze Parkowej oraz Wszystkich Świętych. W ostatnim czasie coraz częściej strażnicy są proszeni przez mieszkańców o zabezpieczenie konduktów pogrzebowych. Straż Miejska w Krynicy-Zdroju współpracowała z Policją, prowa-

dząc wspólne służby patrolowe. Na prośbę dyżurnego komisariatu Policji strażnicy podejmowali interwencje, które mogli załatwić w ramach swoich uprawnień

Reasumując, w 2011 roku, w stosunku do lat ubiegłych, zmniejszyła się liczba wykrytych wykroczeń w ruchu drogowym ze względu na brak kontroli prędkości tzw. „fotoradarem”. Zwiększyła się liczba wykrytych wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu, urządzeniom publicznym, obyczajowości oraz wykroczenia przeciwko ustawie o wychowaniu w trzeźwości, czyli spożywanie alko-

holu w miejscach niedozwolonych. Zgodnie z sugestiami mieszkańców oraz Radnych Rady Miejskiej te zadania były dla nas w ubiegłym roku priorytetowe. Na przestrzeni kilku lat Straż Miejska w Krynicy-Zdroju odnotowuje wzrost przyjmowanych od mieszkańców i turystów interwencji. To może cieszyć, mimo że powoduje więcej pracy, ponieważ świadczy o wzroście zaufania mieszkańców do strażników miejskich.

Komendant Straży Miejskiej
Piotr Szyszka

O finansach... w bibliotece

W dniach od 20 do 22 marca w Bibliotece Wojewódzkiej w Krakowie odbyły się warsztaty szkoleniowe przygotowujące do realizacji projektu „O finansach... w bibliotece”. Wzięli w nich udział pracownicy Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju. Nasza biblioteka jest jedną z 11 placówek z terenu województwa małopolskiego, które w drodze konkursu zostały włączone do udziału w tym nowatorskim projekcie, organizowanym przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i dofinansowanym ze środków Narodowego Banku Polskiego.

Celem akcji jest zwiększenie u osób powyżej 50. roku życia umiejętności korzystania z usług finansowych oraz dostępnych w Internecie narzędzi do ich porównania i oceny.

Już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców Krynicy i całej naszej gminy, w wieku 50+ do wzięcia udziału w spotkaniach, które odbywać się będą w formie zajęć warsztatowych średnio raz w miesiącu w czytelnicy biblioteki na deptaku, w okresie od maja do września. Mamy nadzieję, że okażą się one ciekawą propozycją,

która dostarczy uczestnikom nowej, przydatnej wiedzy, a także przyjemności ze wspólnie spędzanego czasu.

Bliższych informacji udzielamy już dziś pod numerem tel. **184712203** oraz bezpośrednio w siedzibie biblioteki na deptaku (osoby odpowiedzialne: Magdalena Krzeszowska i Joanna Moskała). Bieżące informacje dotyczące projektu wkrótce na naszej stronie internetowej:

www.bibliotekakrynica.pl.

Fot. W. Momot



program
rozwoju
bibliotek

NBP

Narodowy Bank Polski



O FINANSACH
W BIBLIOTECE

Więcej turystów z Ukrainy

cd. ze str. 7

Może pojawią się inne formy współpracy. Przykładem tego, że taka międzynarodowa współpraca ma sens jest przykład Serbów. Starostwo powiatowe podpisało umowę z jednym z miast okręgu belgradzkiego, ostatnio gościliśmy w Krynicy liczną grupę. Wszystkie te działania to nie są pieniądze wyrzucone w błoto, to pieniądze, które warto wydać. Tego typu kontakty powinny też być wykorzystane przez przedsiębiorców krynickich, dlatego następnym razem pojedziemy w delegacji z przedsiębiorcami, którzy zaprezentują swoją ofertę.

Teraz są duże możliwości związane z nawiązaniem współpracy. Już wcześniej podejmowałem tego typu działania - gdy poprzednio pracowałem w gminie, budowałem porozumienie z nadmorskim miastem francuskim Le Touquet w Normandii, wykorzystując to, że mój kolega jeszcze ze szkoły podstawowej był tam konsulem. Jest też przesłanka, że jedno z miast w Szwecji widziało by współpracę z Krynica. Cieszę się, że mamy też wsparcie w tych działaniach ze strony kryniczan, którzy obecnie mieszkają za granicą lub w różnych miejscach w Polsce. Stają

się takimi „ambasadorami” naszego miasta” – powiedział burmistrz D. Reško.

Pojawił się także pomysł, aby co roku, w maju organizować święto miasta i na tę imprezę zapraszać przedstawicieli i mieszkańców wszystkich miast partnerskich czy regionów. Tego typu impreza – według wóldarza Krynicy-Zdroju - świetnie wkomponowuje się w historię Krynicy, w elementy jej różnej kultury czy narodowości.

Oprac. A. J. Fot. TV Krynica

WYDARZENIA, INFORMACJE, NAGRODY

- 18 lutego w sali koncertowej Pijalni Głównej wystąpił Ron Korb – flecista. Artyście akompaniował Paweł Sommer.
- 24-26 lutego Krynicka Organizacja Turystyczna gościła na XVIII Targach Regionu Turystyczne pod hasłem: „Na styku kultur”.
- 29 lutego Sławomir Kmak został mianowany dyrektorem krynickiego szpitala.
- W dniach od 01 do 31 marca w Pijalni Głównej można oglądać wystawę zdjęć Andrzeja Petryszaka, członka Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego, pt. „Kontrasty”.
- 5 marca z największymi hitami operetkowymi w klimacie humoru śląskiego wystąpił Naira Ayracyan oraz artyści scen śląskich. Koncert odbył się w Pijalni Głównej.
- 8 marca z okazji Dnia Kobiet z recitalem wystąpił Jan Jakub Należyty. Sala koncertowa Pijalni wypełniona była po brzegi.
- Również 8 marca w Muzeum Nikifora odbył się wernisaż wystawy prac Zbigniewa Abrama pt.: Oleje, pastele i akwarela”.
- 10 marca Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych zorganizowało koncert poświęcony wszystkim paniom. Odbył się w Pijalni Głównej.
- 12 marca Koło Pszczelarzy w Krynicy-Zdroju przygotowało spotkanie na temat „Produkty pszczele w żywieniu i profilaktyce zdrowia człowieka”.
- Czterogwiazdkowy hotel „Krynica” przystąpił do nowej sieci hotelarskiej Elbest Hotels.
- W rankingu gimnazjów powiatu nowosądeckiego, dobre 9. miejsce zajęło gimnazjum w Tyliczu.
- Szpital w Krynicy-Zdroju, obok innych tego typu placówek z terenu Małopolski, został wyróżniony jako przodujący w realizowaniu inwestycji.



- Podczas Gali Boks (17 marca) Wojak Boxing Night na krynickiej hali lodowej, Paweł Kołodziej pokonał swojego przeciwnika – Rumuna Guliani IIie. Zwycięstwo boksera, znanego pod pseudonimem „Harnaś”, zakwalifikowało go do walki o mistrzostwo świata wagi junior ciężki federacji IBT.

Fot. TV Krynica



Wielkanocne tradycje

Na początku marca w Mochnacze Niższej odbyły się świąteczne warsztaty pn. „Tradycje okresu wielkanocnego”, adresowane do dzieci i ich rodzin. Spotkania zorganizowane wspólnie przez Bernadettę Radzik i Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Nawojowej, w ramach akcji „Postawmy na rodzinę”, odbyły się 5 i 6 marca w sie-



dzible świetlicy środowiskowej „Tropicana”. Uczestnicy, mali i duzi, wspólnie wykonywali kwiaty z bibuły, kolo-



rowe pisanki oraz inne ozdoby świąteczne. Celem zajęć był powrót do korzeni tradycji rodzinnych, integracja środowiska, kształtowanie umiejętności działania w społeczności wiejskiej.

Tego typu spotkania międzypokoleniowe umacniają więzi rodzinne i kształtują wrażliwość na piękno otaczającego nas świata.

Poznajmy dzieje Tylicza

Tylicz, jedna z najstarszych miejscowości na naszym terenie, w najbliższym czasie będzie świętować ważne rocznice: w roku 2012 jubileusz 400 - lecia ponownienia praw miejskich, w 2013 r. jubileusz 650 - lecia lokacji miasta. W roku 1363 król Kazimierz Wielki lokował na prawie magdeburskim, na miejscu osady Orawa, miasteczko o nazwie Miastko lub Novum Oppidum, późniejszą macierz Tylicza. Biskup krakowski Piotr Tylicki w dniu 26 czerwca 1612 roku nadaje za zgodą króla Zygmunta III Wazy Miastku ponowne prawa miejskie. Miastko w dowód wdzięczności przyjmuje nową nazwę Tylicz oraz herb biskupa Piotra Tylickiego.

W związku z tymi wydarzeniami Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Tylicza przygotowało wiele imprez i atrakcji dla mieszkańców Gminy oraz turystów. Jedną z nich jest wystawa kopii i odpisów dokumentów z dziejów Miastka / Tylicza. Zebrano kopie dokumentów rozproszone w wielu miejscach, między in.: Okresnym Archiwie w Bardejowie, Muzeum Ziemi Muszyńskiej, Archiwum Państwowym w Nowym Sączu oraz Krakowie, a także Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu. Zostaną pokazane Księgi Miasta Tylicza z roku 1633 oraz 1755, rewizję przywileju Kazimierza Wielkiego i biskupa Piotra Tylickiego spisana przez kanoników krakowskich Jana Foxiliusa i Jana Frydrychowskiego w 1614 roku, liczne przywileje biskupie dla tylickich cechów rzemieślniczych wydane przez: Marcina Szyszковского w 1627 roku, Feliksa Szaniawskiego w 1725, Andrzeja Załuskiego w 1753.

Jubileuszowe Dni Tylicza

29 czerwca 2012 r. godz. 11:15
Jubileuszowe Dni Tylicza
Odpust parafialny

Otwarcie wystaw:
“Dokumenty historyczne Miastka/Tylicza”
 kopie przywilejów, ksiąg miejskich i innych dokumentów historycznych związanych z historią Miastka/Tylicza
Współorganizatorzy wystawy:
 Archiwum Państwowe w Krakowie,
 Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu
 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

“Tylicz –malowany”
 wystawa malarska artystów “Galerii pod Kasztanem” w Krynicy inspirowana przeszłością Miastka/Tylicza

30-31.08.2012
 Konferencja naukowa “Z dziejów Miastka/Tylicza”

01.09.2012 godz. 10:00 odsłonięcie pomników Kazimierza Wielkiego i biskupa Piotra Tylickiego oraz tablic upamiętniających Ks. Władysława Kowalczyka i Jana Druję

Miejsca uroczystości:
 kościół pw. św. św. Piotra i Pawła
 oraz kościół pw. Imienia Maryi - Rynek Tylicz





STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU TYLICZA

Inne przywileje biskupie wydane przez: Piotra Gębickiego w 1657 roku oraz Kajetana Sołtysa w 1762 roku. Wystawa będzie przez całe lato udostępniona zwiedzającym w kościele św. Piotra i Pawła w Tyliczu. (Szczegóły na plakacie)

Biblioteka Publiczna w Krynicy-Zdroju na 2. Konferencji Regionalnej Programu Rozwoju Bibliotek w Krakowie

Dzielić się doświadczeniami

Dnia 1 marca br. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie odbyła się 2. Konferencja Regionalna Programu Rozwoju Bibliotek. Uczestniczyli w niej przedstawiciele bibliotek z całego województwa. Przedstawiciele władz, m.in. członek Zarządu Województwa Witold Latusek, Agnieszka Włodarczyk z Biura Wojewody Małopolskiego.

W trakcie konferencji cztery biblioteki - z Krynicy-Zdroju, Tuchowa, Kamienicy i Brzeska - przedstawiły prezentacje dzieląc się swymi doświadczeniami z działalności i współpracy ze środowiskiem lokalnym. Dariusz Śmiechowski ze Stowarzyszenia Architektów Polskich przedstawił możliwości aranżacji przestrzeni bibliotek, standardy i wymagania przy tworzeniu lokali bibliotecznych. Zaprezentowano także Strategię Rozwoju Biblioteki Publicznej w Zielonkach oraz działalność Klubu Modelarskiego „Orzeł” działającego przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Przeciszowie. Podczas konferencji zastępca dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie Anna Wiśniewska odebrała z rąk członka Zarządu Województwa Małopolskiego Witolda Latuska medal „Zasłużony dla Kultury – Gloria Artis”.

M.K.



Prezentacja Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju - dyrektor Grażyna Lubańska, z-ca Magdalena Krzeszowska oraz Anna Wiśniewska w-ce dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Fot. A. Będkowska



Toskańskie klimaty w Sąddeckiej Bibliotece Publicznej

1 marca br. w Sąddeckiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaż wystawy „Toskańskie klimaty”, prezentującej obrazy artystów z Krynickiego Stowarzyszenia „Galeria pod Kasztanem”. Prace są pokłosiem ubiegłorocznego, wakacyjnego wyjazdu członków Klubu do słonecznej Italii. Na wystawie oglądać można obrazy: Celiny Kopackiej, Janiny Kumorek, Wiesława Łaszczuka, Małgorzaty Machnikowskiej-Machnik, Dariusza Morawskiego, Andrzeja Petryszaka, Grażyny Petryszak, Małgorzaty Piątkowskiej, Barbary Włoszczyzny, Heleny Zimowskiej, Leszka Zygmunta i Iwony Biernackiej.



W wernisażu wziął udział burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško, który gratulował wszystkim artystom zrzeszonym w Klubie.

Fot A. Petryszak





supersam



ZAPRASZAMY DO MARKETU

Krynica, ul. Kraszewskiego 1
tel. 472-38-66, 472-38-67

Godziny otwarcia:
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
niedziela: 10.00 - 19.00



POLIGRAFIA

33-383 Tylcz, • ul. Kopernika 31 A
tel. (018) 477 74 80 • (018) 472 51 52
e-mail: jas-pol@jas-pol.pl
Laureat Certyfikatu Najlepszej Jakości

solidna
firma 2011



Oferujemy: etykiety, opakowania,
kalendarze, plakaty, foldery,
widokówki, naklejki, gazetki.

PROFESJONALNY DRUK OFFSETOWY
KOMPLEKSOWE OPRACOWANIE GRAFICZNE

iKrynica.tv
w centrum wydarzeń
wirtualnych i multimedialnych
!Kryniczanie!

www.ikrynica.tv

www.siradje.pl

OFERUJEMY

- Strony www.**
Projektowanie stron internetowych.
Hosting - utrzymanie stron.
Rejestracja domen.
Profesjonalne sklepy internetowe.
Aktualizacja i opieka nad stroną.
- Fotografia użytkowa.**
Oferujemy tradycyjne usługi fotograficzne - fotografię użytkową, reklamową, reporterską.
- Wirtualne wycieczki.**
Serii zdjęć panoramicznych tworzących pełną prezentację obiektu
- Panoramy sferyczne.**
Wirtualne panoramy obejmujące pełną sferę fotografowanej przestrzeni (360° x 180°)
- Zdjęcia 3D przedmiotów.**
Ciekawą formą rozszerzenia internetowych katalogów może się okazać publikacja zdjęć 3D oferowanych produktów.

KONTAKT
Tel.kom. 0 608 518 946
www.dtp24.eu

ZAPAMIĘTAJ NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

- we wszystkich naszych bibliotekach
- w sklepie obuwniczym P. Wiśniowskich;
- w kawiarni „Lilianka” na ul. Kraszewskiego
- w supersamie „EKO”,
- w sklepie spożywczym GS,

- na ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
- w szkołach
- w sklepach PSS: w „Hawanie” i na ul. Wspólnej

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234-2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33-380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,
Krynickie_zdroje@wp.pl

Redaktor naczelny: Grażyna Lubańska, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Agata Jarosz, Małgorzata Pomietto, Małgorzata Sołtys, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczanie płatnych reklam firm, instytucji i osób prywatnych, a także klepsydr i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-393 Tylcz, ul. Kopernika 31 A, tel. (18) 018 477-74-80

Żadna część „Krynickich Zdrojów” nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czyli powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.